

Sygnatura akt VI Ka 202/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 maja 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale pełnomocnika KMP G. – sierż. sztab. Wawrzyńca Wnuka

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r.

sprawy **P. Ł., syna T. i I.**

ur. (...) w O.

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 16 października 2013 r. sygnatura akt II W 165/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw oraz art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

- karę grzywny wymierzoną w punkcie 1 obniża do kwoty 200 zł (dwieście złotych),

- zwalnia obwinionego w całości od zryczałtowanych wydatków postępowania i pozostałych kosztów zasądzonych w punkcie 2, obciążając nimi Skarb Państwa, a nadto od zasądzonej tam opłaty;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zwalnia obwinionego w całości od zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa oraz od opłaty za II instancję.

Sygn. akt VI Ka 202/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja P. Ł. okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia konieczne oraz uzasadnione stało się dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez:

- obniżenie do kwoty 200-zł grzywny wymierzonej w pkt.1 ,

- zwolnienie obwinionego w całości od zryczałtowanych wydatków postępowania i pozostałych kosztów zasądzonych w pkt.2, obciążając nimi Skarb Państwa, a nadto od zasądzonej tam opłaty.

Co do istoty jednak apelacja jest bezzasadna i jako taka na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający poczynił bowiem prawidłowe ustalenia faktyczne, gdy chodziło o przebieg inkryminowanego zdarzenia, rolę i udział w nim P. Ł. oraz pozostałych występujących w sprawie osób i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego i materialnego. Nie budziło przeto najmniejszych wątpliwości rozstrzygnięcie w zakresie sprawstwa i winy obwinionego, jak również kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary obwinionemu.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych dokonanych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy zapadłego wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Na wstępie należało z naciskiem podkreślić, iż Sąd Rejonowy nie popełnił uchybienia uznając za niewiarygodne wyjaśnienia P. Ł.. Wersja, którą zaprezentował, nie dość iż kompletnie odosobniona na tle pozostałych zebranych w sprawie dowodów, jawiła się jako niejednolita, wewnętrznie sprzeczna oraz nie pozwalająca się zaakceptować pod względem logicznym.

Przeczyły jej całkowicie zgodne i konsekwentne relacje trójki świadków – uczestników zdarzenia: K., M. i M. K. (1), tak co do przebiegu zajścia, rodzaju manewrów podejmowanych przez obwinionego i sposobu ich wykonywania, jak i osoby kierującej samochodem marki V. (iż był to K. K. (2), nie zaś M. K. (2)) oraz tego wszystkiego, co działo się po kolizji i przybyciu funkcjonariuszy Policji.

Na niekorzyść wyjaśnień P. Ł. przemawiały nadto zapisy utrwalone w notatce służbowej st. post. J. M. jak również treść protokołów oględzin obu pokolizyjnych pojazdów przeprowadzonych bezpośrednio po zdarzeniu – tj. w dniu 6 lutego 2013 roku o godzinie 10.50 (F. (...)) i 11.05 (V. (...)). W szczególności stwierdzono wówczas zarysowania koloru czerwonego na zderzaku oraz błotniku prawego tylnego narożnika samochodu F. (...), a nadto uszkodzenia lewego przedniego narożnika V. (...), a to wgnieciony i zarysowany błotnik.

Wreszcie, o prawidłowości ocen i ustaleń Sądu orzekającego, a przeciwko twierdzeniom obwinionego świadczyła pisemna i uzupełniająca ustna opinia biegłego z zakresu wypadków drogowych.

Analiza porównawcza przeprowadzona przez biegłego zezwalała na wniosek, że część uszkodzeń pojazdu V. (...) (otarcia zderzaka) mogła powstać w następstwie kolizji z F. (...).

Z drugiej strony Sąd Rejonowy dysponował niejednolitymi – jak już wspomniano – i pozbawionymi wewnętrznej spójności relacjami P. Ł.. Obwiniony bowiem na etapie czynności wyjaśniających (vide: k 22-23) podał wersję przeczącą jakiegokolwiek, najmniejszemu choćby fizycznemu kontaktowi obu przedmiotowych pojazdów, podczas gdy na rozprawie głównej (vide: k 51, 52, 53, 78) z wypowiedzi procesowych obwinionego wynikało, jakoby w wykonaniu kierującego samochodem V. miało miejsce celowe najechanie na wóz, w którym Ł. się znajdował.

Sąd I instancji nie popełnił tym samym uchybienia w rozumowaniu i ocenach przyznając walor wiarygodności pierwszej – omówionej na wstępie grupie dowodów i uznając wyjaśnienia obwinionego za niewiarygodne.

Alternatywą dla tez podnoszonych przez P. Ł. pozostawałaby już tylko zmowa wszystkich świadków poruszających się krytycznego dnia samochodem V., przybyłych na miejsce kolizji policjantów, jak również powołanego w sprawie biegłego. Dla podobnych twierdzeń brak jednak wszelkich racjonalnie uzasadnionych i dowodowych podstaw, a ich podnoszenie potraktować należy w kategoriach figury retorycznej i wytworu fantazji autora skargi odwoławczej.

Na marginesie wypada też zauważyć i wytknąć apelującemu jego „na wstępie” już nieprawidłowe zachowanie na drodze, skoro zamierzając kontynuować jazdę na wprost, czynił to lewym pasem ruchu. Kierującego pojazdem obowiązuje tymczasem ruch prawostronny, a w przypadku drogi dwujezdniowej winien on jechać po prawej jezdni (vide: art. 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. – Prawo o ruchu drogowym – tekst jednolity: Dz.U. z 2012r., poz. 1137).

Stałe poruszanie się pasem lewym nie było niczym uzasadnione, tym bardziej, że na odcinku gdzie doszło do kolizji przewidziany on był do skrętu w lewo. Gdyby zatem P. Ł. zastosował się do obowiązujących przepisów i korzystał z prawego pasa ruchu, czyli poruszał się za samochodem V., powstrzymując się od manewru wyprzedzania tego pojazdu przed skrzyżowaniem, do kolizji z całą pewnością by nie doszło.

Odnosząc się z kolei do wywodów zawartych w apelacji, potrzeba stwierdzić, iż zapisy we wszystkich protokołach rozprawy głównej przekonują, że poszczególni świadkowie przesłuchiwani byli każdy z osobna i pod nieobecność pozostałych świadków. W świetle treści protokołów nie do przyjęcia pozostaje teza o przebywaniu świadków na sali rozpraw w trakcie odbierania zeznań od innych świadków. Co więcej, gdy chodzi o relacje K. składane przed Sądem orzekającym to nie odbiegały one (poza drobnymi szczegółami) co do których odmienności wynikały z upływu czasu i zapomnienia – skorygowanymi w trybie art. 74 § 1 kpw) od wersji zaprezentowanych przez nich w fazie przygotowawczej. Oznaczało to brak bieżącego „odnoszenia się” przez świadków do zmodyfikowanych po części podczas rozprawy wyjaśnień obwinionego, brak „dostosowywania” zeznań do tejże wersji. Tym samym przeczyło to twierdzeniom Ł. w zakresie sposobu przesłuchiwania świadków przez Sąd I instancji.

Wysoce nieprawdopodobne są nadto wynurzenia apelującego na temat rozpoznawania sprawy na rozprawie przez sędziego – przewodniczącego składowi orzekającemu bez togi. Gdyby wszak hipotetycznie sytuację taką nawet założyć, to jednak nie sposób dopatrzeć się wpływu tego rodzaju stanu rzeczy na treść zapadłego wyroku.

Nie było poza tym żadnych wątpliwości, że w charakterze świadków, a i obwinionego przesłuchano właściwe osoby. Istotne nadto pozostawało to jaki skład Sądu Rejonowego rozpoznawał wniosek P. Ł. o wyłączenie sędziego, czy też inną „skargę na sędziego”, nie zaś fakt kto fizycznie wniosek taki przyjmował. W badanym przypadku poza wszelkimi wątpliwościami skład Sądu rozstrzygający wniosek o wyłączenie sędziego był odmienny od składu Sądu orzekającego. Wniosek zaś uwzględniony nie został.

Sąd Okręgowy nie podzielił też zarzutów dotyczących odmówienia obwinionemu ustanowienia obrońcy z urzędu. Po raz pierwszy Ł. występował o to w dniu 31 lipca 2013r. (vide: k-59), doręczono mu wówczas niezbędny druk oświadczenia o sytuacji majątkowej, który wypełniony dostarczył on Sądowi Rejonowemu w dacie 27 sierpnia 2013r. Wniosek natomiast rozstrzygnięto po upływie niepełnego miesiąca – tj. w dacie 25 września 2013r. (vide: k-63 i 77). Spowodowane to było przebywaniem sędziego-referenta na urlopie (vide: k-77 verte). O „zbyt późnym rozstrzygnięciu wniosku” nie było tu mowy. Drugi podobny wniosek przedstawiony dnia 9 października 2013r. (vide: k 82-84 i 86) rozstrzygnięto 16 października tegoż roku.

Z kolei, obecność zabarwionego na kolor czerwony otarcia na prawym tylnym narożniku samochodu obwinionego (f. (...)) – doskonale widocznego na tle srebrnej barwy tego wozu – stwierdzona została już w dniu zdarzenia, praktycznie natychmiast po kolizji. Była o tym mowa w protokole pokolizyjnych oględzin wspomnianego pojazdu.

Szereg uszkodzeń dostrzeżono wówczas również w okolicy przedniego lewego narożnika auta V. (...) (kolor czerwony), którym jechali K..

Zapisy obu protokołów były przy tym jednoznaczne, a zarazem nic nie wskazywało, by nie oddawały one stanu zgodnego z rzeczywistością.

Nie powinno zarazem dziwić, iż na treści owych protokołów opierał się biegły dokonując swych analiz, nie stwierdzając osobiście „przebarwienia” w sferze tylnego prawego rogu samochodu P. Ł.. Biegły posiadał kontakt z wspomnianymi pojazdami dopiero po upływie około siedmiu miesięcy od zajścia. Ślady „obcego” lakieru w okolicach wspomnianego narożnika F. (...) cechowały się zaś łatwą „usuwalnością”, nawet samoistnie – w następstwie działania czynników atmosferycznych, czy też choćby mycia wozu.

Fakt nieistnienia ich w momencie oględzin aut przez biegłego nie dowodził bynajmniej – jak chce skarżący -, że nigdy ich nie było (i w konsekwencji, iż kolizja miejsca nie miała), lecz jedynie świadczył, iż uległy już zatarciu.

Prawidłowo przeanalizowana i oceniona poza tym została problematyka uszkodzeń samochodu V. (...). Nie wszystkie spośród uszkodzeń ujawnionych dnia 6 lutego 2013r., a umiejscowionych w przedniej lewej części tegoż wozu, uznane zostały za pozostające w związku i powstałe w wyniku rozpatrywanego zdarzenia, lecz tylko niektóre z nich – tj. otarcia zderzaka. Apelujący jakby nie dostrzegał krytycznych ocen w tej materii omówionych w pisemnym uzasadnieniu kontrolowanego wyroku. Tymczasem ocenom i ustaleniom Sądu Rejonowego nie sposób zarzucać błędów. Słusznie zwłaszcza nie dano wiary M. K. (2), co do zakresu uszkodzeń powstałych w dacie 6 lutego 2013r.

Samo zetknięcie się pojazdów być może było małoodczuwalne przez kierujących, ale powodowało jednak konkretne uszkodzenia.

Kwestią drugorzędną i niepodlegającą dowodzeniu w sprawie pozostawało to, kto faktycznie kierował samochodem V. (...). Przedmiotem postępowania były bowiem działania na drodze podejmowane przez obwinionego. Materiał dowodowy wskazywał tu K. K. (2) jako kierującego, nie zaś M. K. (2), jak utrzymuje skarżący. Odmiennie twierdzenia obwinionego nie posiadają najmniejszego oparcia dowodowego, toteż dalsze jego wywody na temat nietrzeźwości osoby kierującej P. uznać należało za zupełnie bezprzedmiotowe.

Sąd I instancji wymierzając P. Ł. grzywnę oraz obciążając go po części wydatkami postępowania w niedostatecznym stopniu uwzględnił wyjątkowo trudną sytuację finansową i możliwości majątkowe obwinionego.

Wymieniony pozostaje na rencie inwalidzkiej, którą – po potrąceniach – otrzymuje w kwocie około 1100-zł miesięcznie. Jest jedynym żywicielem rodziny, gdyż żona nie uzyskuje żadnych świadczeń. Posiada nadto na utrzymaniu 14-sto letniego syna, zaliczonego również do grupy inwalidzkiej. Ponosi znaczne koszty związane z leczeniem i rehabilitacją własnej osoby i innych członków rodziny. Spłaca kredyt.

W konsekwencji uzasadnione było uznanie orzeczonej grzywny za nadmiernie surową. W ocenie Sądu Okręgowego wystarczająca, a zarazem realizująca wszystkie dyrektywy wymiaru kary będzie grzywna w rozmiarze 200-zł. Równocześnie celowe pozostawało zwolnienie wymienionego w całości od zryczałtowanych wydatków postępowania pierwszoinstancyjnego i dalszych kosztów zasądzonych przez Sąd Rejonowy oraz od opłaty.

Sąd wprowadzone przez Sąd odwoławczy zmiany zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie – co do istoty – wyrok ów jako trafny utrzymany został w mocy.

O zryczałtowanych wydatkach postępowania drugoinstancyjnego i o opłacie za to postępowanie orzeczono jak w pkt 3 wyroku niniejszego.